

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni powstępczych. Numer pojed. 60 f. poza Białym-
stokiem 65 f.

Prenumerata z odroczeniem do domu i przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja: Warszawska 61.
Kontar Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary Rynek Kościuszki, Nr. 1)
Administracja otwarta: w godz. 10—2 i 5—7.

"APOLLO"

Arcydzieło wytwórni „Pasquali” w Turynie

BAGNISTY KWIAT

wytworny dramat obyczajowy z życia współczesnej arystokracji podług powieści Aleksandra Bełodina

z artystką wszechświatowej sławy **Dzianną Karoną** w roli głównej

PIOTROGRODZKO-RYSKI BANK HANDLOWY

Oddział w Białymstoku

Warszawska 18.

główny do wiadomości Sz. klientów, iż ~~z powodu~~ z powodu Orzędu wsi z lichwą i spekulacją na kasetkach (Safosy) został zdjęty, wskutek odnośnej uchwały Sejmu o skasowaniu przymusowego wykupu złota i srebra.

Dostęp do kasetek odbywa się bez wszelkiej kontroli codziennie od 10—2¹/₂.

Bank Przemysłowy Warszawski

Oddział w Białymstoku

inicjalnym ogłasza, iż ma do opłacenia następujące amerykańskie przekazy:

Am. Natl. B-k New-Jork Nr 285	rendt mk. 300, Stenck Erast Hoboken nr. 36005 E. Willman mk. 1000, Garfi Taorst N. J. nr. 149001
L. Grabolowski mk. 325, Jrwing Nat. B-k New-Jork Nr 40221 Chaim Sobel mk. 1818, Jrwing Nat. B-k New-Jork Nr 40216 Tokoba Jachnowiecki mk. 727, Park Frast Co. Warester Nr 1028 Antoni Bartnicki mk. 855, Dayton Ohio A. 108008	D. Rozenberg mk. 600, U. S. Frast Peterson nr. 114539 S. Saperstein mk. 1900, Knaath-Nach i Kahne nr. 82160 S. L. Ullitsky mk. 4000, Merch Frast Waterberg nr. 115324 H. Minkins mk. 550, Am. Nach. B-k N. J. nr. 992780 C. Ewensaper mk. 700, Centr. March Bank N. J. nr. 125358 Lea Oresdel mk. 2000, Centr. Merch. Bank N. J. nr. 125356 El. Kagan mk. 2000, St. Klein Bagome nr. 496724 N. Dorczyński mk. 175, St. Klein Bagome nr. 496725 Lal Dorczyński mk. 300, St. Klein Bagome nr. 496727 Jak. Lessman mk. 350, Barmen Kinbat Salen nr. 91852 J. Saszeliski mk. 1000, B-k Intern. de Co a Paris nr. 993 Adossy Botcka mk. 2068.80, J. Feldman & Co Londyn P. Ol 51
Pawel Brozowski mk. 2000, Hamilton Fr. Co. nr. 79553 Jadwiga Zmiewska mk. 1000, Hamilton Fr. Co. 79554 Wolf Goldman mk. 375, Union Fr. Co. Providence nr. 263204 Maks Rabinsztejn mk. 905, Union Fr. Co. Providence nr. 263204 Jakob Rabinsztejn 1228, Hyde Park Fr. Co. Boston nr. 886525 Zelfa Kanda 392, Birmingham N.-B. Derby nr. 677046 Boleslaw Moninski mk. 400, Garfankel Taoster N. J. nr. 150952 Nesel Roza mk. 3000, S. W. Barasz N. J. nr. 124691 J. Kamienicki mk. 600, Knaath Nachod i Kahne nr. 81839 M. Miroński mk. 1000, Knaath Nachod i Kahne nr. 81840 M. Ragow mk. 2000, Garfankel i Taoster N. J. nr. 149326 N. Kolsen mk. 1000, Knaath. Nachod i Kahne nr. 82463 Felge Baraszański mk. 1000, St. Klein Bagonne N. J. nr. 496770 Marja Szesko mk. 1000	2358 Szeine Starmak-Sapraši mk. 600, Raslan B-k for Foreign London 537-59217 Wejwel Fliszler mk. 1200, J. Feldman & Co Londyn nr. T. 0250-2435 Abr. Tofilowski (Orla) mk. 500, B-k Intern. Co a Paris nr. 463 Jcidke Chanowski mk. 689.60, Amer express Company nr. 751462 Ch. L. Kwitowicz mk. 1000, B-k Intern a Paris nr. 449 Sydrański mk. 689.60.
Am. Natl B-k N. J. nr. 156590 Moissz J. Makon mk. 4000, Stenck Frast Hoboken nr. 101697 H. A-	

Dr. med. M. JANKOWSKI
choroby: nacz. nacz. gardła i płuc
MICKIEWICZA 1, (daw. Brzeška)
przyjmuje od 3 do 4 i od 6—8.

Warunki pokoju.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 23-2.
Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów w sprawie zasadniczych warunków pokoju z bolszewikami.
O ile wiadomo, Rada ministrów żąda
1) uznania granic Polski z przed r. 1772.
2) warunku, że narodowość na obszarach na zachodzie Rosji będą miały prawo stanowienia o sobie.
3) odpowiednie rekompensacje, że warunki pokoju będą dotrzymane a pokój utrzymany.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji spraw zagranicznych w obecności prezydenta ministrów, p. Skalskiego, ministra spraw zagranicznych p. Patka i wiceministra spraw wojskowych, gen. Sosnkowskiego, i szefa sztabu generalnego Hallera.
Dyskusji nie akoczono.
Dalszy ciąg obrad nad tą sprawą jutro o godz. 10 rano.
Szczegółów dyskusji ujawniać nie wolno.
Po zapadnięciu uchwały Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało prasie odpowiedni komunikat.

Nowe banknoty.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 23-2.
W czwartek w specjalnym po-

ciągła towarowym pod osłoną żołnierzy francuskich, wysłano do Warszawy banknoty polskie, wydrażone w Wiedniu na sumę pięciu miliardów marek polskich.

Wice P. S. L.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 23-2.
Wczoraj rozpoczął obrady zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego (wyzwolenie—tagatowy), z udziałem 1500 osób.
O sytuacji politycznej mówił Thaguit.
Po długich obradach uchwalono rezolucję, która żąda:
1) natychmiastowego zaprzestania wojny, gdyż dalsze jej prowadzenie poczytywać należy za przestępstwo przeciw państwu,
2) Sejmu jednolitego, a więc bez Senatu i bez Straży praw,
3) wyboru prezydenta Rzeczypospolitej bezpośrednio przez lud.
4) Jak najrychlejszego uchwalenia Konstytucji, rozwiązania Sejmu ustawodawczego i przeprowadzenia reformy rolnej.
Dzisiaj w południe delegacja Zjazdu adala się do gmachu Sejmu i złożyła rezolucję uchwaloną Marszałkowi.
Marszałek odpowiedział, że podziela zdanie co do potrzeby przyspieszenia uchwalenia Konstytucji i rozwiązania Sejmu ustawodawczego i zapewniał, że będzie starał się wpłynąć na przyspieszenie obrad nad projektem Konstytucji.

Stosunki z Niemcami.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 23-2.
Dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęła pracę Komisja specjalna, powołana do opracowania szczegółów umowy z Niemcami co do komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Dr. med. A. Lefeld
Z WARSZAWY
CHOROBY DZIECI
przyjmuje od 2—4 popoł.
i od 6—8 wiecz.
Kłuskiego 16 (daw. Niemcekg)

Dr. med. A. Lefeld
Z WARSZAWY
CHOROBY DZIECI
przyjmuje od 2—4 popoł.
i od 6—8 wiecz.
Kłuskiego 16 (daw. Niemcekg)

Dr. med. A. Lefeld
Z WARSZAWY
CHOROBY DZIECI
przyjmuje od 2—4 popoł.
i od 6—8 wiecz.
Kłuskiego 16 (daw. Niemcekg)

Polska gazeta kinematograficzna i biblioteka publiczna

Kino-Teatr

„MODERN”

HELLA MOJA

„W MATNI”

Nad program:
Arcywsola Iarsa
w 2 częściach p. t.

„Córnia z baletu”

w 5-act, wspo-
niałym dramacie
życiowym p. t.

W sprawie tych rokowań przybyli do Warszawy delegaci rządu niemieckiego i wolnego miasta Gdańska. Umowa powyżej wspomniana ma dotyczyć także Gdańska i terenów plebiscytowych.

W tych dniach ma być w Warszawie zawarta umowa z delegatami niemieckimi w sprawie wymiany jeńców i osób internowanych w chwili ewakuacji Niemców.

Nowy hymn.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 23-2.

Dzienniki Paryskie donoszą, że Paderewski komponuje nowy hymn narodowy polski.

Na Śląsku.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

CIESZYN, 23-2.

W Karwinie wybrano nową Radę robotniczą. Wszli do niej wyłącznie polacy z P. P. S. Ani jeden Czech.

Bolszewicy przechr. Rumunji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 23-2.

„Biaro Koresp.”: Armia bolszewicka nad Dniestrem liczy 150000 żołnierzy.

Zaproponowanie pokoju przez rząd sowiecki tłumaczy tem, że bolszewicy chcą rzucić całe siły swoje na Rumanję.

Rumunja przeczy.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 23-2.

Posel rumański zaprzecza pogłoskom, jakoby czuwona armia bolszewicka przekroczyła Dniestr.

W Archangelsku.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

WIEDEŃ 23-2.

„Biaro Kor.” donosi, że w dniu 21 bm, pałk bolszewicki wszedł do Archangelska i zabrał tam dwa tanki, 14 samochodów i olbrzymie zapasy.

Wyrzucenie portretów.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 23-2.

Minister Heine rozporządził, aby portrety b. cesarza Wilhelma i jego rodziny, oraz wszelkie obrazy, przypominające dawny ustroj monarchiczny, wyrzucono z gmachów i instytucji państwowych.

Wilson chory.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.”)

BERLIN, 23-2.

Do „Frankf. Ztg.” donoszą z Waszyngtonu, że rządy za prezydenta Wilsona sprawuje właściwie jego żona. Do Wilsona wzywano słynnych lekarzy specjalistów do chorób nerwowych.

Kłajpeda.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

BERLIN, 23-2.

Gubernator Kłajpedy ustanowił nową flagę dla tego miasta. Dzienniki tatejsze wypowiadają przypuszczenie, że gubernator zamierza utworzyć z Kłajpedy odrębną jednostkę administracyjną na wzór Gdańska.

Anglja i bolszewicy.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN 23-2.

Rząd angielski wysłał do Moskwy redaktora jednego z dzienni-

ków, w celu zbadania na miejscu warunków umowy co do nawiązania stosunków handlowych z Rosją Sowiecką.

Kiedy on zda sprawę ze swoich badań, rozpocznie rokowania arbitralne komisja pod przewodnictwem O'Grady'ego.

O winowajców.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.”)

PARYŻ 23-2.

Ustanowiono osobną komisję, która ma czuwać nad przebiegiem rozpraw w sądach niemieckich w czasie rozpraw nad oskarżonymi winowajcami wojennymi.

PARYŻ, 23-2. (PAT)

Aby zbadać dobrą wolę Niemiec co do ukarania winowajców wojny, zarządno oddano pod sąd niemiecki narazie 15 oskarżonych, których вина jest udowodniona.

W Ameryce.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.”)

LONDYN, 23-2.

Z Waszyngtonu donoszą: Konwent republikański ochwilił program, na zasadzie którego chce przeprowadzić wybór nowego prezydenta.

Program ten zawiera ratyfikację traktatu pokojowego, ale zarazem zastrzeżenie, że Ameryka może wystąpić z Ligi Narodów i nie wysłać wojsk po za granicę.

Kołczak.

PARYŻ, 23-2. (PAT)

W cerkwi prawosławnej staraniem przedstawicieli rosyjskich odbyło się nabożeństwo żałobne za admirała Kołczaka.

Wybuch dynamitu.

LONDYN, 23-2. (PAT)

Z Władystoku donoszą: W Aczyńska zdarzyła się eksplozja wagonu z dynamitem. Skutkiem wybuchu uległy zniszczeniu trzy pociągi na stacji. Wśród ofiar jest wielu Polaków.

Korona węgierska.

NEW-YORK, (PAT.)

Z Brakseli donoszą: Koronę węgierską ofiarowano młodszemu synowi Króla Alberta belgijskiego. Oferta będzie zapewne odrzucona.

Lenin mówi.

NEW-YORK, (PAT)

W rozmowie z korespondentem dziennika „World” Lenin powiedział, że nie pojmuje, dlaczego koalicja waha się zawrzeć pokój z Rosją sowiecką, od którego zależą losy Europy, gdyż Rosja posiada olbrzymie zapasy zboża i surowców, które pragnie zamienić na wyroby fabryczne.

W Rosji kooperatywy są instytucjami państwowymi. Rosji nie grozi na wiosnę głód.

Rosja a ententa.

PARYŻ, 23-2. (PAT)

„Matin.” pisze, że Millerand jeździł do Londynu głównie w sprawie pokoju z Rosją sowiecką. Nitti przemawia za zawarciem pokoju a nie tylko traktatem handlowym, Millerand zaś tylko za tym traktatem. Lloyd George podziela zdanie Nitti'ego.

Brawo Piłsudski!

PARYŻ, 23-2. (PAT.)

„Radical” w artykule p.t. „Brawo

Piłsudski” dowodzi, że mocarstwa maszą przywłaszczać wielką wagę do mocarstwowego stanowiska Polaka popierając ją.

Na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC 23-2. (PAT.)

„Głos pracy” donosi, że Komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku utworzyła podkomisję sprawiedliwości, komunikacyjną i aprowizacyjną. Należą do niej: 1 wioch, 2 angiłków i 1 oficer francuski.

WOJNA.

Komanikat Sztabu Generalnego
z dn. 23-2. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Nad jeziorom Okszeja nasze oddziały rozbiły posterunek bolszewicki, biorąc kilkanaście jeńców.

Lokalne ataki nieprzyjaciela wrzucenie Działy odparto.

W dniu wczorajszym w odpowiedzi na trójdniowe ataki bolszewickie i w celu rozbięcia ich do koncentracji się w rejonie na wschód od Skrygalewa nasze oddziały grupy polskiej pod dowództwem pułkownika Sikorskiego przeszły na całym froncie do kontrataku.

W bitwie, która trwała od godz. 2 do 16-cj, rozbiłszy doszczętnie siły bolszewickie, amasując je do dółczki na wschód.

Dowodzą jednego z pułków bolszewickich poległ na pola walki.

Ogólna zdobycz wynosi: 6 dział z obsługą i zaprzęgiem, 15 karabinów maszynowych, 130 jeńców w tym wielu oficerów, około 70 koni, sztandar i kanclerka 429 pałki piechoty i dużo materiału wojennego.

Front Wołyński.

Energiczna działalność wywiadowa.

Front Podolski.

Oddziały nasze patrolują przedpoje nowo zajętej linii.

KULIŃSKI

Uzdrowienie.

Bardzo pocieszającym objawem jest w chwili obecnego trudnego położenia gospodarczego pierwszy objaw uzdrowienia i ocknięcia się społeczeństwa. Po wojnie zapanował tak samo u nas jak gdzie indziej chaos pojęć, rozpanoszyła się swawola polityczna, stanowa, partyjna, przytłoczona uczucia etyczne żądza ażyła kosztem kraju i ogółu. Zrzucano jarzmo, weszła jatrzenka swobody — i większości wydawało się, że wraz z kresem niewoli i cierpień nastąpi nieprzerwane święto dla samowoli jednostek, grup i sfer rozmaitych.

Na porządku dziennym stanęły nadwyżka, strajki, sabotaż, terror i bandytyzm. Odbity to się natychmiast na społeczeństwie i państwie polskim. Korzystając z wolności zrzeszenia się zawodowego nadawano świadomie tego prawa celem wynarzenia od rządu niezasprawiedliwionych ustępstw, prerogatyw, przywilejów. Ataki pozornie skierowane przeciwko ministrom odezwane zawsze najboleśniej ogół. Stała nasza pozycja finansowa, ekonomiczna i polityczna i wraz niosła się w świat stągnąca wieść okropnie kolportowana przez „srdacz-

nych” sąsiadów o „polskiej gospodarce”, polskim niedołęctwie, polskiej niezdolności do samodzielnego życia państwowego.

Aż zastraszowali piekarze w Warszawie, po raz trzeci czy piąty. Magistrat oferował im 100 procent, tak że zarobek ich miesięczny przekraczał pensję ministra. W dodatku otrzymywali tyle chleba dziennie bezpłatnie, że czempionem zarobku sobie posk. Ale posłuszni komunistom i żydom piekarze postanowili zarobek swe potroić i gdzie nadawo asposobieni leżący stoneli do pracy, zmuszali ich gwałtem do odstąpienia, bili, niszczyli zapasy, jednym słowem, czuli się panami położenia.

Po raz pierwszy zareagowała teraz potulna zawyżona publiczność. Postanowiono wypiekać chleb w domu i archonim piekarni przy pomocy sił kobiecych. Publiczność zajęła wręgi stanowisko wobec władczych winowajców i to poskutkowało bardzo szybko. Niebawem związek socjalistyczny ogłosił przyłączenie do pracy na warunkach, które ma ofiarowano przed strajkiem.

Energiczna postawa ogółu nawet bez znacznego wysiłku fizycznego zrobiła swoje. Ośrodkarzenie się tej opinii i gotowość reakcji na bezprawie wystarczyła, aby zmusić strajkujących do ratowania własnego stanowiska to wyjście z niezaradności, obojętności i lenistwa jest pierwszym objawem organizacji społecznej. O ile posunęliśmy się naprzód gdyby ta organizacja społeczna zdolna była przejąć do czynu, czyli, gdyby w tym wypadku publiczność odmówiła odbioru chleba, wypiekającego z osławianej pszczy oszustów maki i biorąc tylko makę podzieliła się na takich, którzy pieką dla siebie i takich, którzy zopatrują w uczelwy chleba także drągich. Panowie piekarze musieli by wtedy poszukać sobie innego, mniej intratnego zajęcia, a kokietujący ich rada z ministerjum pracy, p. t. U. wróciłby do swego bardziej odpowiedniego stanowiska — w kabarecie.

Drugim objawem nadromienia jest wielostronny protest przeciw wiceprzewodniczącemu związku kolejarzy p. Mielnikiewiczowi, który w jego imieniu ośmielił się zagrazić strajkiem powszechnym na kolejach, o ileby rząd polski nie zawarł pokoju z bolszewikami. Nie wątpię, że trudno przyszło kolejarzom zżymać w tym wypadku zgubną solidarność zawodową. Ze to uczynili w imię dobra kraju i ogółu obywatelstwa jest ich niezaprzeczoną zasługą. Zastanawia tylko, że p. M. nie złożył nadwyżki swej godności i zapewne szuka teraz wśród blizkich na idowo w kraju i na wschodzie zwolenników poparcie celem utrzymania się na zachwianej pozycji męza zaufania.

Dwa te wypadki, aczkolwiek niezbyt wybitne o naszym życiu społecznym, są jednakże bardzo pomyslnym objawem reakcji przeciwko terrorowi zawodowemu i politycznemu. Piekarze namysłu się dobrze, zanim drągi raz zerwą umowę, a wiceprzewodniczący związku kolejarzy na pewno nie odważy się drugi raz grozić naczelnikowi państwa i rządowi polskiemu dla przypodobania się komunistom. Przykłady te podziałają także otreżwiająco na inne sfery i może niebawem stanie my w obliczu radośnego pogotowia społecznego, unicupliwiającego zotamowania maszyny społecznej i

państwowej dla indywidualnej przewrotności lub głupoty.

Pierwszą objawy azdromienia przywitać dlatego należy z wielką radością.

— z. l. —

Szkodliwa agitacja.

W niedzielę 22 bm. w teatrze „Palace” odbył się wiec P.P.S. Dlaczego wiec ten nazwany był sprawozdawczym, trudno zrozumieć, gdyż ani poseł Dobrowolski, ani p. Kotasiński, którzy wystąpili na tym wiecu, żadnego sprawozdania nie dawali, lecz tylko wygłaszali mowy agitacyjne przeciwko rządowi obecnemu (p. Dobrowolski), oraz przeciwko „Dziennikowi Białostockiemu”, Magistratowi i Radzie Miejskiej m. Białegostoku (p. Kotasiński). W końcu przyjęto przygotowaną zawczasu przez p. Kotasińskiego rezolucję, wzywającą rząd do zawarcia pokoju z bolszewikami. O tę rezolucję prawdopodobnie i chodziło granżerem „wiecu sprawozdawczego”.

Po zakończeniu wiecu radny p. Kisiński zaproponował zebraniem zwrócić się za pośrednictwem p. Dobrowolskiego do Sejmu i ministra aprowizacji z żądaniem zaopatrzenia Białegostoku w artykuły pierwszej potrzeby.

Gdzie są narodowe organizacje robotnicze, dlaczego nie przeciwdziałają agitacji socjalistycznej?

Rzecz dziwna! Właśnie w namerze niedzielny „Dziennik” ogłosił rozmowę z naczelnym wódzem armii polskiej, walczącej przeciwko katom i bandytom bolszewickim, który ostrzegł przed wszelką agitacją za zawarciem pokoju.

Nic to nie przeszkadzało tym panom, którzy pod pozorem swoich basel partyjnych, agitują wszędzie, gdzie mogą, za pokojem, aby zdemoralizować żołnierza polskiego i w ten sposób doprowadzić do rozstrzelania całej robotniczej praeowne po 12 godzin na dobę i milczec, którzy każą robotnikom i chłopom iść po zabór cudzej ziemi i po rabunek cudzego mienia, grożąc w razie oporu kulami chładczyków ustawionych na tyłach czerwonej armii.

Wobec tego rezolucja, podpisana w niedzielę do uchwalenia, była czynem, skierowanym przeciw państwu.

Chociaż p. Kotasiński rzucił gromy na „Dziennik” za to, że pisze, iż strajki wywołują agitatorowie bolszewicy i prasey, chociaż rzucił się na osobę prezesa Rady miejskiej i redaktora „Dziennika” — redakcja z drogi swojej nie zjeżdża, tem mniej w sprawie bolszewickiej, że warunki pokoju z rządem p. Trockiego-Bronsztajna opracowują „komisja czterech”, złożona z przedstawicieli stronnictwa w Sejmie.

Żegnamy ks. Chaleckiego.

Ukończony przez wszystkich ks. dziekan Łacjan Chalecki opuszcza dzisiaj w nocy nasze miasto, aby objąć wysokie stanowisko kanclerza Kurji biskupiej w Wilnie.

Jak Białystok i dekanat z żalem żegna swojego Dziekana, tak — jak wiemy dobrze — także i ks. Dziekan z bólem serca opuszcza miasto, z którym żył się jako proboszcz i jako nauczyciel religii w szkołach.

Wyjazd następuje tak nagle, że Białystok, zaskoczony niespodzianką, nie może ks. Chaleckiego pożegnać tak, jakby tego pragnął.

Pożegna go więc skromnym obiadem w Kłacie Polskiej przy al. Warszawskiej.

Na czele Komitetu organizacyjnego stanęli: gospodarz miasta p. prezydent B. Szymański, gospodarz powiatu, dr. Rybowski, przedstawiciel ziemianstwa, p. Mieczysław Bzura i redaktor „Dziennika”.

Obiad rozpoczął się o godz. 3 popołudniu.

Zaskoczony z nienacka wieścią o odejściu ks. kanclerza Chaleckiego

go Komitet nie mógł rozstać się z gościnnym gościem do wzięcia udziału w tym pożegnaniu.

I bez zaproszeń znajdują się w Kłacie Polskiej wszyscy, którzy zechcą uczestniczyć w tym pożegnaniu kapłana — patrioty.

Zapisy na obiad przyjmują Redaktor „Dziennika” dzisiaj od g. 11 do 1 w południe. Zapisy są pożądane ze względu na potrzebę przygotowania odpowiedniej ilości miejsc.

Jaż wczoraj wieczorem zapowiedziło przybycie swoje wiele osób.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Serbja.

Jutro: Meksyk.

Onobite.

— Prezes Rady miejskiej p. Feliks Filipowicz, wyjechał na dni kilka do Warszawy.

Samobrona.

(m) Z powodu orgji złodziejskiej, szalejącej bezkarnie, niektórzy właściciele domów i kupcy porozumieili się i utworzyli samobronę przed złodziejami. Kolejno pełnią służbę na ulicach przed swoimi domami i sklepami, zastępując w ten sposób nieobecnych posterunkowych i stróżów nocnych. Służba ta powinna być utworzona w całym mieście a położonyby to kres zachłpnym kradzieżom.

Zabiegi właścicieli domów.

(m) Związek właścicieli domów rozwija ożywioną działalność w kierunku zmiany prawa o ochronie lokatorów na korzyść gospodarzy.

Mają oni wysłać delegatów do Warszawy.

Strajk w hotelach.

W niedzielę rozpoczął się strajk służby hotelowej. Część tej służby, która chciała pracować w warunkach, które nie odpowiadały ich żądaniom, agitatorowie zmuszali do ustąpienia z placówek... chociaż prawo na taki gwałt nie pozwala.

Rata strajkowa.

(m) Strajk metalowców zakończony. W większych zakładach już przystąpiono do pracy, w mniejszych jeszcze nie.

Nowy Związek.

(m) Poruszono projekt utworzenia Związku leżących i sanitariuszów.

Dowóz drzewa.

(m) Z powodu zwiększenia dowozu cena drzew spadła o 30 procent.

Mleko.

(m) Z powodu zwiększenia dowozu cena mleka, padła na trzy marki za litr.

Fatalne zajście.

Bardzo przykre zajście zdarzyło się w niedzielę.

W restauracji Miłostefa przy al. Kolejowej awanturował się żołnierz wielkopolski, pełniący służbę przy misji amerykańskiej, Wiśniewski.

Wzwanego dla uspokojenia go policjanta Wiśniewski znieważał, nie, skutkiem czego policjant pośpieszył po pomoc do okręgu 1 policji, skąd pod wodzą komisarza Samitowskiego wyruszyło kilka policjantów.

Ale i komisarza Wiśniewski znieważał, a następnie jednemu z policjantów wyrwał karabin z ręki i zaczął mierzyc. Na szczęście karabin nie był nabity. Wówczas Wiśniewski uderzył komisarza kolbą karabina tak mocno w głowę, że karabin pękł.

Co gorsze, awanturnika podtrzymała przy zajęciu kilkunastu żołnierzy z pobliskich koszar.

Wiśniewskiego wkrótce aresztowano.

Stan zdrowia p. Samitowskiego nie jest groźny.

Bandytyzm.

(m) Na al. Kolejowej dwóch bandytów napadło na przechodzącego Starobłaskiego i zabrali mu worek z 20 fantami chleba i 3 fantami kielbasy.

Kradzież w poście.

(m) W poście kolejowym, jadącym z Grójca p. Zatyńskiego z Białegostoku skradziono portfel z 5000 marek a p. Michałowi Bocianowi 1000 marek.

Kradzieże.

(m) Wczoraj przy al. Sienkiewicza na 34 czterech złodziei wyłamało drzwi sklepu Pintela (od podwórza). Usiłowało to zabrać stróża i zawołała by mąż podał jej karabin. Usiłując to złodzieje zbiegli.

„Biedny” złodziej.

(m) Wczoraj na al. Sienkiewicza p. Tankowi rzemieślniczek wyrwał z ręki pakiet, zawierający pięć butelek wódki. Nie ograżył się nią. Kiedy aciekł, butelki wysunęły się z pakietu i rozbiły się na bruku.

Listy do Redakcji.

Słonna interpelacja.

Przed kilka dniami na al. Monopolowej przeprowadzono przewodnik telegraficzny. Pp. majstrom zaważano drzewo, więc zamiast odcinać kilka gałązek z wierzchu, ścięli całe drzewo, które ręką własną zaszczepili i pielęgnowali. Drzewo dobrze się rozwijało.

Wobec tego zapytuję: Jakiem prawem majstrom z szlachy pozwolili sobie zniszczyć cudzą własność.

M. Makorczuk,
Monopolowa Nr. 13.

Wyjaśnienie Rabinatu.

Białystok, dnia 23 lutego 1920 r.
Szanowny Panie Redaktorze!
Z powodu notatki, pomieszczonej w „Dzienniku” Nr. 43, jakoby delegacja Rabinatu przybyła do prezydenta miasta „dopiero” nazajutrz po groźności, upraszamy S. P. o łaskawe omieszczenie niniejszego sprostowania:

Delegacja nasza była u p. Prezydenta miasta nie nazajutrz, lecz tego samego dnia, t. j. w czwartek, d. 19 lutego, zaś opóźnienie nasze zostało spowodowane mylnym przypuszczeniem, że p. Naczelnik Państwa miał przyjechać do Białegostoku, to też odaliśmy się na dworzec kolejowy.

Z poważaniem
w imieniu delegacji Rabinatu
Rabina D. Fajns.

Odpowiedź Redakcji.

P. Karolowi Myślickiemu

Należy wnieść podanie do p. Wojewody, lub Komendy Okręgowej policji (Warszawska 30). Dla ludzi z wykształceniem posadzić nie brak.

— Uczniowi, który w dniu 17 bm. miał zajęcia ze strażą kolejową w Białymstoku prosimy o przybycie do redaktora „Dziennika”. Listów niepodpisanych drukować nie możemy.

Z Sokółki.

(Kor. wt. „Dz. Biał.”)

Dnia 18 lutego b. r. o godzinie 11-cj rano w sali Doma Ludowego w Sokółce odbyło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego.

Obecnych na posiedzeniu było około 500 członków. Obrady zgłosił członek Dyrekcji p. Krejbieh, zapraszając na przewodniczącego pana posła Hrykiewicza, na sekretarza powołano pp. Zaieskiego i Czyżowskiego.

Zarząd w osobie panów Ziemiaka i Krejbieha zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia, a ks. dziekan Żero z Komisji Rewizyjnej.

Stowarzyszenie zostało założone w czerwcu 1919 roku. Pierwsze trzy

MESOLAMENT-SPIESS Bole reumatyczne, nerwowe, stawowe.

Stosując pod wpływem preparatu Mesolament-Spiess, który posiada specyficzny wpływ na stawy i mięśnie, stosowne doznaję zapaleniem. Jednak stosowanie do wszystkich preparatów solicylowych w większych ilościach wywołuje często zgubny wpływ na serce (podrażnienie), serce (obniżenie ciśnienia krwi) i nawet nerki (białkomoc, zapalenie nerek).

Stosując zewnętrznie sposobem odparowania w skórę odpowiednio przyrządzony preparat MESOLAMENT-SPIESS całego ciała, dotarcie do krwi, bez niepożądanych wpływów ubocznych.

MESOLAMENT-SPIESS, jako specjalny preparat solicylowy przyrządzony na zasadzie, że jest najłatwiej i najskuteczniej wchłaniającym się i o działaniu natychmiastowym i nie posiadającym przykrego zapachu, daje się łatwo stosować i nader doznaję wynikami.

MESOLAMENT-SPIESS posiada dodatkową właściwość, którą polega na działaniu znieczulającym się w preparacie mesolament, dlatego wchłanianie się, usława objawiająca się (zmniejsza ból wzdęcia), nie zmniejsza się znacząco działanie mesolamentu.

Kilkakrotnie: a nawet i jednokrotnie wchłanianie preparatu MESOLAMENT-SPIESS usława uporczywa, ostra bóle reumatyczne i nerwiczne mięśni, stawów i kości.

Żądać wszędzie w aptekach metalowych pojemności około 40 gramów.
Sposób użycia znajduje się przy każdym oryginalnym opakowaniu. 27

między istnienia Stowarzyszenia przyniosły straty, wskutek ziej gospodarki kierownika p. Jabłonowskiego, mimo, że były wszelkie dane potemu, aby Stowarzyszenie osiągnęło zyski. Od 1-go października 1919 r. po usunięciu p. Jabłonowskiego i objęcia kierownictwa Stowarzyszenia, przez p. Wilczyńskiego, fachowego handlowca-kooperatywy, i dzięki energicznej i wyłączonej pracy panów Krejbieha, Ziemiaka i Moroka, stan Stowarzyszenia polepszył się, obroty za okres trzymiesięczny wyniosły 652.000 marek; czysty dochód wyniósł 30.172 mk. 7 fen. Z powyższej sumy przeznaczono między innymi członkom Stowarzyszenia 8000 mk., jako procent od udziałów; kapitał własny 1.510 mk.; na cele oświatowe 2000 mk.

Stowarzyszenie posiada obecnie 6 sklepów: 3 w Sokółce i po jednym w Dąbrowie, Korycinie i Janowie.

W najbliższych dniach zostaną otworzone sklepy w Odelsku i Gracławcu. Przyczyną tak małej ilości sklepów jest brak towarów i sklepowych.

Podniesienie działalności Stowarzyszenia i odpowiednio zorganizowanie tegoż wzbudziło zaufanie szerokiego ogółu i instytucji pieniężnych, co się wyraziło tym, że obecnie już leży do 2000 członków i posiada w bankach milionowy kredyt.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu członkowie występują z całym szeregiem zarzutów, uskarżają się na brak nafty, soli, sieni. Narzekania te jednak zostały usunięte wyjaśnieniami posła Hrykiewicza, co do ogólnego stanu kraju.

Zarząd przedstawił program najbliższej działalności Stowarzyszenia. Ze względu na wygodę ludności będąc otwierane przez Stowarzyszenie sklepy w każdej gminie; zakładane wytwórnie przemysłowe, a mianowicie: olejarnie, młyniarne, piekarnie, suszarnie owoców i t. d. Wreszcie dla usunięcia wyżysku ze strony obcych handlarzy Stowarzyszenie postanowiło wprowadzić sklep produktów rolnych w całym powiecie, jak np.: lina, konopi, masła, jaj i innych. Będą również wprowadzane dla udziałowców książki zakupu, w których wpisywany będzie zakupiony towar. Od sumy zakupu przy końcu roku udziałowcy otrzymają procent i w ten sposób członkowie Stowarzyszenia będą tawarą kosztowały mniej, niż nieudziałowców.

Po zamknięciu obrad poseł Hrykiewicz złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sejmu i swojej, jako posła ziemi Sokółskiej.

Prenumerujcie

„Dziennik Białostocki”

